

FOR MEMBERS ONLY



# W KRĘGU RADY

PISMO DLA DRUŻYNOWYCH I WĘDROWNIKÓW

WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU

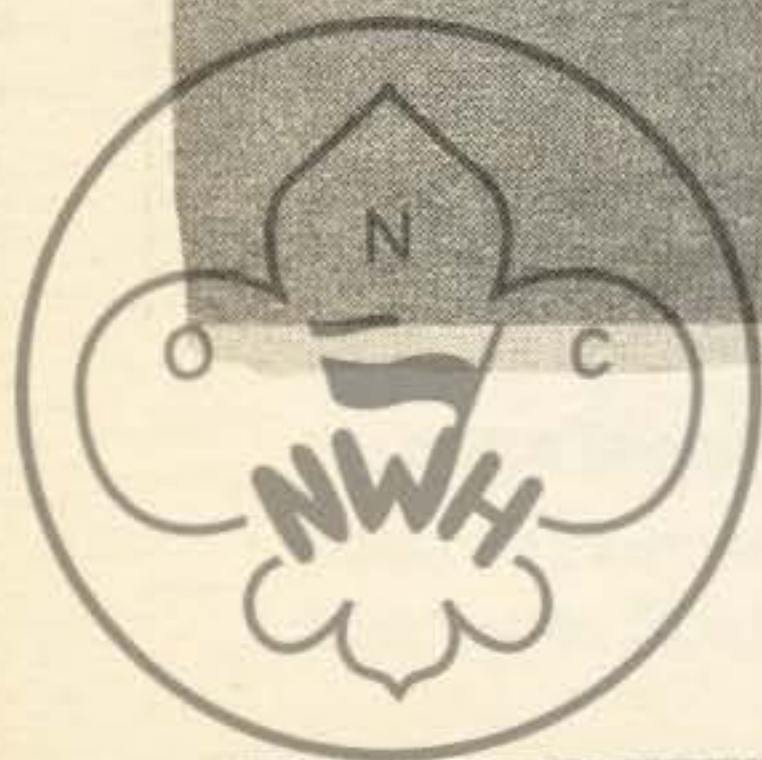
---

ROK III

Londyn, Maj-Czerwiec, 1950 r.

Nr. 3(12)

---



---

archiwum



# NACZELNA RADA HARCERSKA

W dniach 15,16 i 17 kwietnia b.r. odbyło się w Londynie doroczne zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej.

Naczelna Rada Harcerska jest najwyższą władzą ZHP poza granicami Kraju. Do zadań jej należy rozstrzyganie spraw ideowych Harcerstwa i ważnych problemów programowych i organizacyjnych, przyjęcie sprawozdania ustępującego Naczelnictwa oraz wybór nowego. Dokładnie zakres kompetencji Naczelnej Rady Harcerskiej określa Statut ZHP oraz Regulamin ZHP poza granicami Kraju.

Członkami Naczelnej Rady Harcerskiej są instruktorzy wybrani na przeciąg jednego roku, byli członkowie Naczelnictwa przez 1 rok, komendanci terenów/ z urzędu/ oraz delegaci z poszczególnych terenów. Ilość delegatów zależy od liczby instruktorów i harcerzy na danym obszarze.

Naczelna Rada Harcerska jest więc reprezentacją wszystkich instruktorów i harcerzy poza granicami Kraju i każde jej zebranie jest ważnym przyczynkiem do utrzymania i zacieśnienia więzów organizacyjnych i duchowych całego Harcerstwa na obczyźnie.

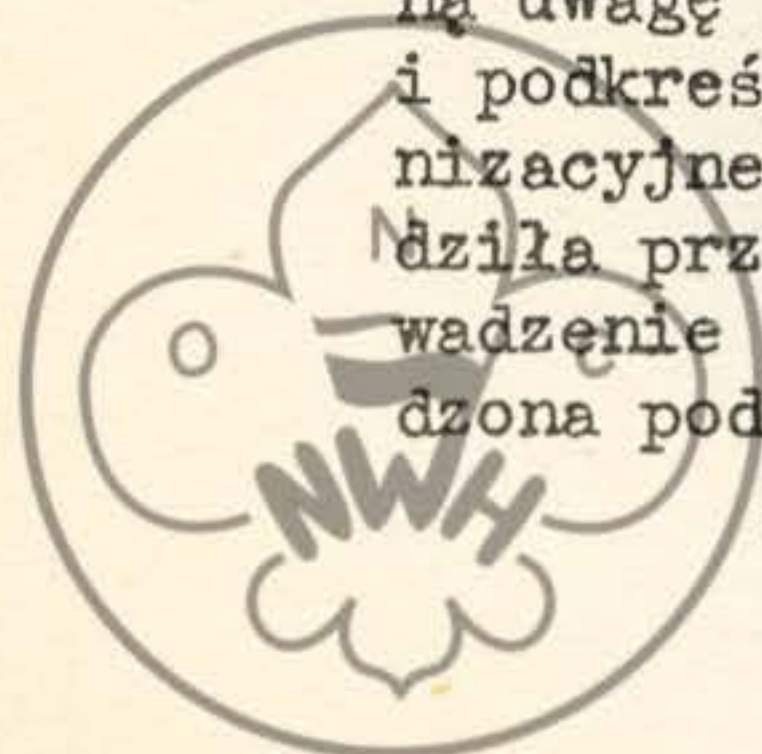
Tegoroczne zebranie Rady rozpoczęło się w sobotę 15 kwietnia Mszą św. w kościele Brompton Oratory, poczym wszyscy członkowie udali się do Domu Harcerskiego przy 47 Rutland Gate. W czasie pierwszych dwóch posiedzeń Naczelna Rada Harcerska wysłuchiwała sprawozdania Druha Przewodniczącego i Naczelnictwa oraz przedyskutowała szereg ogólnych spraw. Szczegółowa dyskusja nad sprawozdaniami oraz nad wnioskami toczyła się w Komisjach Harcerki, Harcerzy i Starszego Harcerstwa, które pracowały w sobotę popołudniu, oraz w Komisji Gospodarczej, która obradowała w sobotę wieczorem i w niedzielę. Wnioski uchwalone na poszczególnych Komisjach zostały następnie przekazane do Komisji Głównej.

Po obradach Komisji Głównej jeszcze w niedzielę wieczorem rozpoczęło się zebranie plenarne, które jednakże ze względu na późną porę zakończyło się dopiero następnego dnia.

W trosce o zapewnienie podstaw materialnych dla pracy harcerskiej poza granicami Kraju, Naczelna Rada w tym roku zajęła się przede wszystkim sprawami gospodarczymi Związku. Po szczegółowej i rzeczowej dyskusji nad obecną sytuacją finansową Harcerstwa, Naczelna Rada uchwaliła szereg wniosków, regulujących najistotniejsze problemy gospodarcze Organizacji oraz poleciła Naczelnictwu powołanie Komisji Gospodarczej, która zajęłaby się opracowaniem długoletniego planu gospodarczego Związku.

Wśród wielu innych zagadnień Naczelna Rada zwróciła szczególną uwagę na szybkie wynaradawianie młodzieży polskiej na emigracji i podkreśliła konieczność wzmoczenia wysiłków, celem ujęcia w ramy organizacyjne Harcerstwa jak najszerszych jej rzesz. Naczelna Rada stwierdziła przy tym, że najważniejszym zadaniem Harcerstwa jest zawsze prowadzenie pracy wychowawczej i cała działalność Związku musi być prowadzona pod kątem widzenia potrzeb tej pracy.

Całość obrad toczyła się w prawdziwie harcerskiej atmosferze.





## przed obozem

Wielkimi krokami zbliża się lato. Za kilka miesięcy pola i lasy zaroją się setkami namiotów. Zastępy, drużyny i hufce rozpoczną "clou" swego rocznego programu pracy - akcję letnią. Ambicją każdej harcerskiej jednostki jest urządzenie obozu, obóz bowiem to sprawdzian osiągnięć i doświadczenia skautowego zdobytego w ciągu roku harcowania. Poza tem obóz uczy, kształci i hartuje. Kilkanaście dni spędzonych pod namiotami da nieraz więcej, niż trwające długie miesiące zajęcia teoretyczne.

Jednakże aby obóz spełnił swe zadanie musi być dobry; musi być dokładnie w najmniejszych szczegółach opracowany, a przede wszystkim musi mieć program. Nie do pomyslenia jest wyjazd z zamiarem dobrego obozowania bez uprzedniego rozpracowania szeregu problemów.

Druhu Drużynowy, jeśli chcesz przekonać się o wartości swojej drużyny, jeśli chcesz jej dobra i pragniesz dać chłopcom siły i ochotę do przyszłej całorocznej pracy - weź się solidnie do przedobozowych prac przygotowawczych.

Na czym one polegają? - zapytasz.

Oto w zarysie plan Twoich zajęć:

- przygotowania techniczne,
- funkcyjni,
- program obozu.

Zajmijmy się teraz każdym z tych punktów po kolei.

Przygotowania techniczne rozbijają się na kilka działów, a mianowicie:

- finanse,
- teren,
- sprzęt obozowy i pionierski,
- ekwipunek osobisty chłopców.

Finanse. Dobre chęci urządzenia obozu rozbijają się bardzo często o brak wystarczających funduszy, zwykle bowiem tak jest, że o funduszach rozpoczyna się myśleć za późno. W przeciągu miesiąca czy dwóch rzeczywiście wiele zrobić nie można, lecz gdy drużyna myśli o akcji letniej przez cały rok lub przynajmniej na kilka miesięcy przed jej rozpoczęciem, w końcowym okresie przygotowań nie ma rozczarowań i nieoczekiwanych trudności finansowych.

Dobra drużyna zdobywa potrzebne pieniądze własnymi siłami; urządza imprezy dochodowe/zabawy, przedstawienia, ogniska i tp./, organizuje kiermasz z własnymi wyrobami, zbiera makulaturę, złom, butelki, podejmuje się kolportażu pism, wykonuje dorywcze prace indywidualnie lub zbiorowo /np. sezonowe roboty na farmach/ i td. Wszystkie te źródła dochodu można wykorzystać w zależności od środowiska i charakteru drużyny. A jak do tego zabrać się, wie najlepiej sam drużynowy. W ostatecznym razie można uciekać się do sum zebranych ze składek, do kasy K.P.H. względnie do ewentualnych opłat za pobyt na obozie.

Zebrawszy wreszcie kwotę przewidzianą przez budżet letni /dokładny budżet to bardzo ważna rzecz, zaoszczędzająca niepotrzebnych kłopotów i nieprzyjemności/ i mając jeszcze parę groszy w zapasie na nieprzewidziane wydatki, możemy zabrać się do wyboru terenu.

Teren. Ruchliwa Rada Drużyny znalazła już uprzednio kilka doskonałych miejsc, teraz chodzi tylko o zdecydowanie, które z nich będzie najodpowiedniejsze. Przy wyborze terenu należy wziąć pod uwagę położenie /rzeźbę te-



renu/, warunki dla rozbicia namiotów, możliwości transportowe, bliskość wody do picia, warunki zdrowotne, dostawę żywności oraz oczywiście takie rzeczy jak obecność lasu, czy jeziora. Gdy wybrany teren odpowiada wszystkim wymaganiom, należy uzgodnić z właścicielem gruntu wszystkie szczegóły; w wypadku gdy zasada opłaty najlepiej uiścić ją z góry, aby mieć całkowitą pewność, że w ostatniej chwili "dziedzic" nie rozmyśli się.

Sprzęt. Mając te dwie sprawy załatwione, spokojnie możemy zająć się przygotowaniem sprzętu. Miejmy nadzieję, że należycie zakonserwowany utrzymał się w dobrym stanie. Niemniej jednak powinniśmy sprawdzić każdą rzecz i upewnić się, czy nie wymaga naprawy lub uzupełnienia. Przed wyjazdem na obóz musimy oprócz tego zrobić spis inwentarza w 2 egzemplarzach, a przede wszystkim stwierdzić, że mamy:

- odpowiednią ilość namiotów/obejrzyć szwy, linki, "śledzie",
- kilka zwojów linek różnej grubości/linki zapasowe do budowy kładek i t.p./,
- przynajmniej dwa kociołki, patelnie, chochle, nóż kuchenny, wiadro,
- piłę do pilowania drzewa, siekirkę,
- apteczkę polową,
- flagę narodową i proporczyk drużyny,

Pozatym każdy zastęp musi posiadać własną:

- łopatkę i toporek,
- latarkę,
- chorągiewki lub tarcze sygnalizacyjne,
- patrolówkę.

Nie zaszkodziłoby mieć również komplet przyborów do gier i zabaw /piłki, siatkę, zestaw do palanta i t.p./, jak również trochę książek, czasopism oraz na deszczowe dni parę gier świetlicowych.

Funkcyjnym nie wolno zapomnieć o zabranii ze sobą książek administracyjnych drużyny i zastępów.

Ekwipunek osobisty. Na kilka tygodni przed wyjazdem drużynowy wydaje specjalną instrukcję dotyczącą wymaganego ekwipunku osobistego na obóz. Spis potrzebnych rzeczy powinien wisieć na tablicy rozkazów, aby chłopcy mogli zapoznać się z nim dokładnie. Oto on:

- kompletny mundur, sweter, płaszcz,
- plecak,
- dwa koce,
- dwie pary obuwia i pantofle gimnastyczne,
- dwa komplety bielizny, koszula nocna, kąpielówki,
- trzy pary skarpet lub pończoch,
- trzy chusteczki do nosa,
- przybory do jedzenia,
- przybory do mycia, czyszczenia obuwia i ubrania, oraz do szycia,
- zapasowe szmrowadła, zapalki, opatrunek pierwszej pomocy,
- nóż harcerski, notes i ołówek.

Drużynowy musi polecić w instrukcji, aby chłopcy poszyli sobie woreczki, w których będą przechowywali różne drobne przedmioty. Każdy z tych woreczków powinien zawierać przedmioty jednej grupy użytkowej, np. przybory do jedzenia, przez co uniknie się nieporządku w plecaku i straty czasu przy ich szukaniu.

Wskazaniem byłoby urządzenie kilku zbiórek w pełnym obozowym ekwipunku i sprawdzenie jego stanu. Ważnym jest również, aby każdy harcerz miał dokładny spis posiadanych rzeczy.

Drużynowi i zastępowi powinni ponadto zaopatrzyć się w mapy danego



terenu, kompas, gwizdki, zegarki, lampki kieszonkowe i t.p.

Funkcyjni. Aby drużynowy nie musiał harować od rana do wieczora, musi dobrać sobie odpowiednich współpracowników, którzy byliby odpowiedzialni za sprawne funkcjonowanie poszczególnych działów aparatu administracyjnego obozu:

Są to:

- |                |              |              |
|----------------|--------------|--------------|
| - oboźny,      | - gospodarz, |              |
| - pionier,     | - kucharz,   |              |
| - sanitariusz, | - kronikarz, | - sekretarz. |

Z reguły oboźnym jest przyboczny. Jego obowiązkiem jest przygotowanie transportu, dostaw żywności oraz kierowanie rozbijaniem, życiem i zwijaniem obozu. Od oboźnego wymaga się dużej energii, zaradności i przedsiębiorczości.

Gospodarz czuwa nad całością sprzętu i jest odpowiedzialny za jego stan. On uzupełnia wszelkie braki inwentarza i przedstawia Radzie Drużyny ewentualny budżet swego działu. Do jego obowiązków należy również opieka nad magazynem żywnościowym i sprzętowym.

Pionier to zazwyczaj harcerz mający sprawność pioniera. On sporządza spis potrzebnego sprzętu pionierskiego i pomaga w jego skompletowaniu gospodarzowi. On wraz z oboźnym opracowują plan obozu, projektują bramę obozową, miejsca na maszt i ogniiska, kładki, spiżarnie, dół na śmieci, "kącik" - oraz kieruje wykończeniem tych rzeczy.

Kucharz, powinien mieć sprawność kucharza. Opracowuje codzienny jadłospis na okres całego obozu oraz zestawia wszystkie pozycje prowiantu, z uwzględnieniem prowiantu suchego, który można wziąć ze sobą/np. ryż, kasze, groch i t.p./ oraz prowiantu świeżego, który musi być dostarczony na miejsce do obozu jak chleb, mięso, ryby, jarzyny, owoce i t.p./. Kucharz przy pomocy oboźnego musi zapewnić sobie dostawę tych artykułów jeszcze przed rozpoczęciem obozu.

Sanitariusz. Winien posiadać wszystkie trzy sprawności samarytańskie, praca jego bowiem posiada bardzo szeroki zakres. Jest on odpowiedzialny za czystość w obozie, higienę kąpeli wodnych i słonecznych, jak również musi umieć udzielić pierwszej pomocy w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza. On też musi zestawić apteczkę polową oraz opiekuje się nią, ponadto prowadzi rejestrację chorych i przebieg wizyt lekarskich.

Kronikarz postara się o księgę /gruby notatnik/, w której on sam, wszyscy uczestnicy oraz goście będą wpisywać swe wrażenia z obozu. Może to być również kronika drużyny, która po obozie będzie bogatsza o serię nowych zdjęć i opowiadań.

Sekretarz jest ostatnim z wymienionych funkcyjnych, który w "Książce Pracy Obozu" będzie prowadził rejestrację codziennych prac obozu, mając po jednej stronie książki plan zamierzony/ulożony przed wyjazdem/, po drugiej zaś dzień po dniu wykonanie tego planu. W ten sposób prowadzona książka pozwoli łatwo zestawić bilans pracy drużyny i kontrolę planowania. Obowiązkiem sekretarza będzie również kontrolowanie książek pracy zastępów.

Sam drużynowy kieruje pracą całego zespołu oraz dogląda, czy wszystko jest w porządku.

Przed obozem powinno odbyć się parę kilkudniowych wycieczek, celem praktycznego przeszkolenia funkcyjnych. W terenie dopiero okaże się, co umie oboźny, pionier, kucharz i sanitariusz... Po kilku rozbijaniach i zwijaniach obozu, po przeróżnych tarapatach transportowych, po kilku obiadach przygotowanych przez "mistrza chochli", funkcyjni nabiorą praktycznego doświadczenia i zgrają się w harmonijnie działający zespół.

Wskazane byłoby też, aby funkcyjni przeczytali fachowe książki har-



cerskie oraz artykuły w pismach, dotyczące przeprowadzenia akcji letniej. Wiele pożytku przyniesie im także dokładne poznanie terenu obozu i jego okolicy. Będzie to pomocne przede wszystkim w wykonaniu najważniejszej pracy, którą jest ułożenie i wykonanie programu obozu, o którym będziemy mówili w następnym numerze.

/d.c.n./

"ŻUBR"

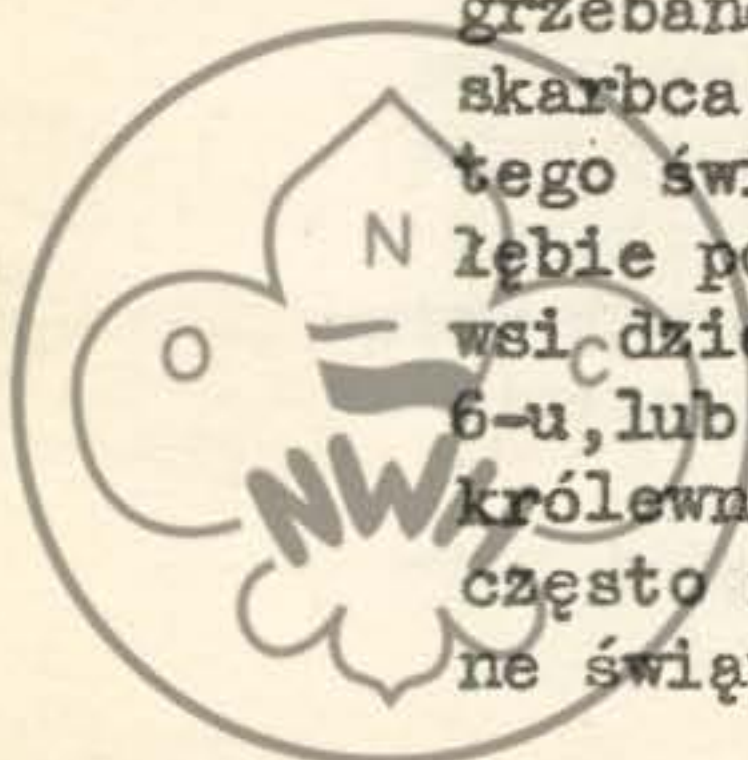
## SKARBY POLSKIE

Zanim zastanowimy się głębiej nad znaczeniem nazwy Zielonych Świątek nadawanej świętu Zesłania Ducha Świętego, którego uroczystości obchodziliśmy w Polsce w umajonych domach, dworach i chatach, przysłuchując się piskliwym tonom wydychanym na łądych tataraku przez dziatwę, napełniającą wesołym gwarem ludne nasze miasta, wsie i wioski, zatrzymajmy się na chwilę i zastanówmy się nad dziwną postacią naszego wielkiego świętego i patrona harcerzy, którego święto obchodziliśmy niedawno.

Święty Jerzy, niezłomny rycerz i wierny obrońca wiary chrześcijańskiej, który na zapytanie rzucone mu podstępnie przez pogańskiego władcę: - Co to jest prawda? - nie zawahał się odpowiedzieć - "Prawda to jest Jezus Chrystus. - On, który za tę prawdę poniósł śmierć męczeńską, On który był obrońcą uciemiężonych, On który zwalczył smoka zła i występku, On którego pieczy powierzyła się młodzież ideowa, - do rozlicznych swoich obowiązków opiekuńczych nad stadami i ich pasterzami, dobrał sobie jeszcze patronat nad wilkami, w których otoczeniu widzimy go na różnych malowidłach i wiemy z rozlicznych legend, że święty ten nie tylko zabraniał tym wilkom zjadać zbyt wiele owiec u jednego gospodarza, ale ujmował się czasem za krzywdę tego wilka, nakazując mu zjeść podsłuchującego jego rozmowę z wilkami człowieka. Kto narzucił taki obowiązek temu wielkiemu świętemu? Czy wiara chrześcijańska? Nie, to spadek, który odziedziczył on po zestarzałej bogini Pales, której uroczystości przypadały na dzień 21 kwietnia. - Nawet modlitwy zanoszone do niej, zbliżone są do tych, jakie umieszczone są w naszych modlitewnikach na dzień świętego Jerzego, a pasterze okadzający stada w dniu świętego Jerzego szepczą stare pogańskie zaklęcia broniące od chorób i strzegące dni urodzaju.

A teraz przygotowując się do dni ustanowionych na pamiątkę Zesłania Ducha Świętego odpowiedzmy sobie na pytanie dlaczego nazywają się one Zielone i dlaczego Świątki? -

I tu znowu spotykamy się z całą masą obrzędowości pogańskich, ujętych w piękną myśl chrześcijańską. Ażeby wydostać te szczątki pogańskie zagrzebane pod grubą warstwą popiołów kultury chrześcijańskiej, sięgnijmy do skarbcza ludowego: zajrzyjmy zatem na Podlasie nadnarwiańskie, gdzie w dniu tego święta, po uroczystym nabożeństwie, w czasie którego wypuszczane są gołębie pod strop kościoła, obierana jest "królowa wsi" - najpiękniejsza we wsi dziewczyna, owita zielonością, w wianku rucianym na głowie, z orszakiem 6-u, lub 8-iu dworek obchodzi ona granice pól, przy wtórze pieśni: "Gdzie królowa chodzi - tam pszeniczka rodzi" - Takie oprowadzanie królowy, a często i króla wiosny praktykowane jest i u innych narodów i to są te dawne świątki zielone, oprowadzane po wsiach, przy akompaniamencie pieśni i pisz-





czalek, zamawiających powodzenie urodzaju, ale że wiosna nie trwa długo, szczególnie, gdy jej symboliczne postacie występują dopiero pod koniec jej panowania, więc i króla i królowę wiosny odprowadzają poza granicę wsi, żegnając się z nimi długo.

W wielu miejscowościach Małopolski, w czasie Zielonych Świątek palone są ogniska, przez które skaczą zwinni parobcy i górale, a tłum otaczający ognisko śpiewa pieśni pobożne. Ogniska te zapalano w czasach przedchrześcijańskich w czasie t. zw. Rosaliów czyli obchodów zadusznych odbywających się w okresie wiosennym, ku czci wędrujących dusz, które ogrzewały się przy ogniskach i nazywały się "rusalkami". Występowanie jednych i tych samych obrzędów zarówno w okresie świąt wielkanocnych, jak i w czasie świąt zielonych wskazuje, że są one jednym ciągiem jednych i tych samych uroczystości obchodzonych ku uczczeniu wędrowki dusz powracających na ziemię w okresie wiosennym, który zakończyła uroczystość Sobótek, obchodzoną w wigilię świętego Jana, której czarowna moc zbliżona jest do mocy wigilii Bożego Narodzenia.

Ten przelotny rzut oka poza kulisy naszych obrzędów świątecznych otwiera nam skarbiec napełniony klejnotami naszych tradycji, których pochodzenie sięga odległych czasów i pokazuje łączność naszą z kulturą hellenicką i rzymską. Widzimy stąd, że jesteśmy ogniwem wielkiego łańcucha dorobku kulturalnego ludzkości.

Pogańskie wierzenia, powstałe na zasadzie obserwacji przyrody i oddające jej cześć w osobach rozlicznych bóstw, budzą w nas podziw dla twórczej myśli człowieka, ale pokazują również ciasnotę horyzontu zakrywającego transcendentny świat jego ducha. Obrzędy pogańskie świadczą o artystycznej wrażliwości umysłu ówczesnego i są podobne do pięknie inkrustowanej wazy pustej we środku.

Dopiero filozofia chrześcijańska napełniła ten wazon nektarem "dobrej nowiny".

To też wszelkie współczesne usiłowania nawrotu do pogaństwa nie są postępem, tylko usiłowaniem zahamowania postępu, są chęcią skierowania biegu rzeki ku jej źródłom, są chęcią wylania cudownego nektaru nauki Chrystusowej i zastąpienia go pięknem zewnętrznej formy opustoszonego naczynia.

Człowiek o kulturze neopogańskiej nie znajduje odpowiedzi na dręczące umysł ludzki pytanie o przyczynę powstania wszechrzeczy. Człowiek nie wyprowadzający swego pochodzenia od Boga zatracą pojęcie konieczności poszanowania jednostki ludzkiej i jej indywidualności, zagraża światu zalewem neo-barbarzyństwa pracującego na zgubę ludzkości.

To też podziwiając fantastyczną pomysłowość obrzędów pogańskich zachowanych przy uroczystościach świątecznych, zastanawiamy się nad głębokością treści naszych świąt chrześcijańskich.

---

#### FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:

Zdjęcie przed namiotem zastępu "Grom" latem 1941 roku we Francji/nie-okupowanej/ w Vigeois /dep. CORREZE/.

Siedzą od lewej do prawej:

ZYGMONT KENDRA drużynowy - zmarł w 1943 roku.

BOLESŁAW BAHYRYCZ

LEON PAWŁOWSKI - zginął w partyzantce w Savoy w 1944 roku przy obronie tajnego lotniska zrzutowego, zastrzelony przez spadochroniarzy niemieckich.



archiwum



HM. B. M. PANCEWICZ G. K. HARCERZY  
**ŚCISKE OKREŚLANIE**

*stanowiska na mapie*

Z kursu geografii ogólnej wiemy, że przy pomocy siatki geograficznej z równoleżników i południków możemy wyznaczyć położenie jakiegokolwiek punktu na powierzchni ziemi.

Używając jednak map o dużej podziałce, czyli map szczegółowych, a specjalnie taktycznych/angielskich/ w skali 1:63360, polskich 1:100 000 z wielu względów znacznie wygodniej jest posługiwać się siatką kilometrową. Siatka ta pozwala na oznaczenie t.zw. współrzędnych prostokątnych dowolnego punktu na mapie z dokładnością do jednego metra, jak również na szybkie określenie odległości między punktami "na oko", bez posługiwania się linijką czy cyrklem.

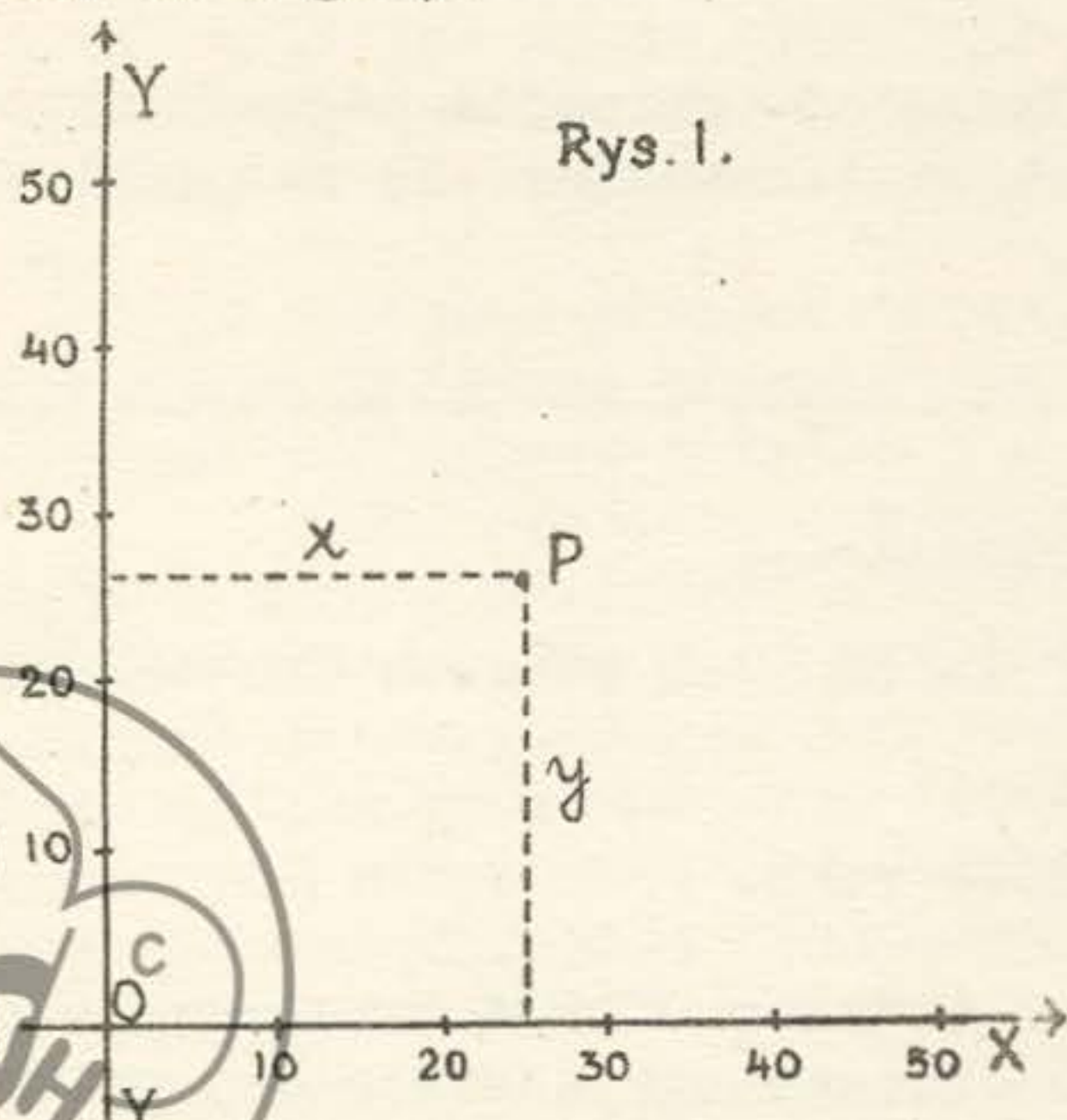
Chcę odrazu zaznaczyć, że w praktyce dla celów turystycznych, harcerskich, a często i wojskowych wystarczy wyznaczyć współrzędne prostokątne z dokładnością do 100 metrów, t.zn., że punkt, który nas interesuje, znajduje się w kwadracie o boku 100 metrów.

Dla celów inżynierii lądowej lub saperskich używamy plany z siatką o boku 100 m. i wówczas oznaczamy współrzędne z dokładnością do 1 m., gdy to w danym wypadku ma duże znaczenie praktyczne.

Tak samo jeśli zależy nam na bardzo dokładnej odległości między punktami, konieczne jest by zmierzyć ją cyrklem o ostrych nóżkach i przenieść na podziałkę złożoną.

Pomysł współrzędnych prostokątnych /National Grid/ oparty jest na matematycznym określeniu położenia punktów na płaszczyźnie przy pomocy dwóch prostych prostopadłych do siebie XX i YY t.zw. osi "iksów" i osi "Ygreków".

/ Oś YY jest to oś pionowa, czyli biegnąca z południa na północ, oś XX - to prosta biegnąca poziomo z zachodu na wschód. Obie proste przecinają się w punkcie O, który nazywamy początkiem układu współrzędnych. / Dowolne jednostki miary odłożone na osiach wzrastają na osi XX w prawo od punktu O na osi YY w górę.



Rys. 1.

Na rys.1 przyjęto za jednostkę miary milimetr/ w tekście w pomniejszeniu! /. Chcąc teraz przy pomocy tego układu osi XX i YY oznaczyć współrzędne prostokątne punktu "P"/rys.1/, należy opuścić z punktu "P" prostopadłą do osi XX i prostopadłą do osi YY i otrzymamy wówczas prostokąt o bokach x i y. Ponieważ bok x jest równoległy do osi XX, a bok y do osi YY wartości długości tych boków będą się równać długościom odciętym na osiach, czyli x - 25 mm, y - 27 mm.

Topograficznie rzecz biorąc współrzędne punktu "P" oznaczamy - P 2527. Są to współrzędne czterocyfrowe, w kartografii zaś w większości wypadków posługujemy

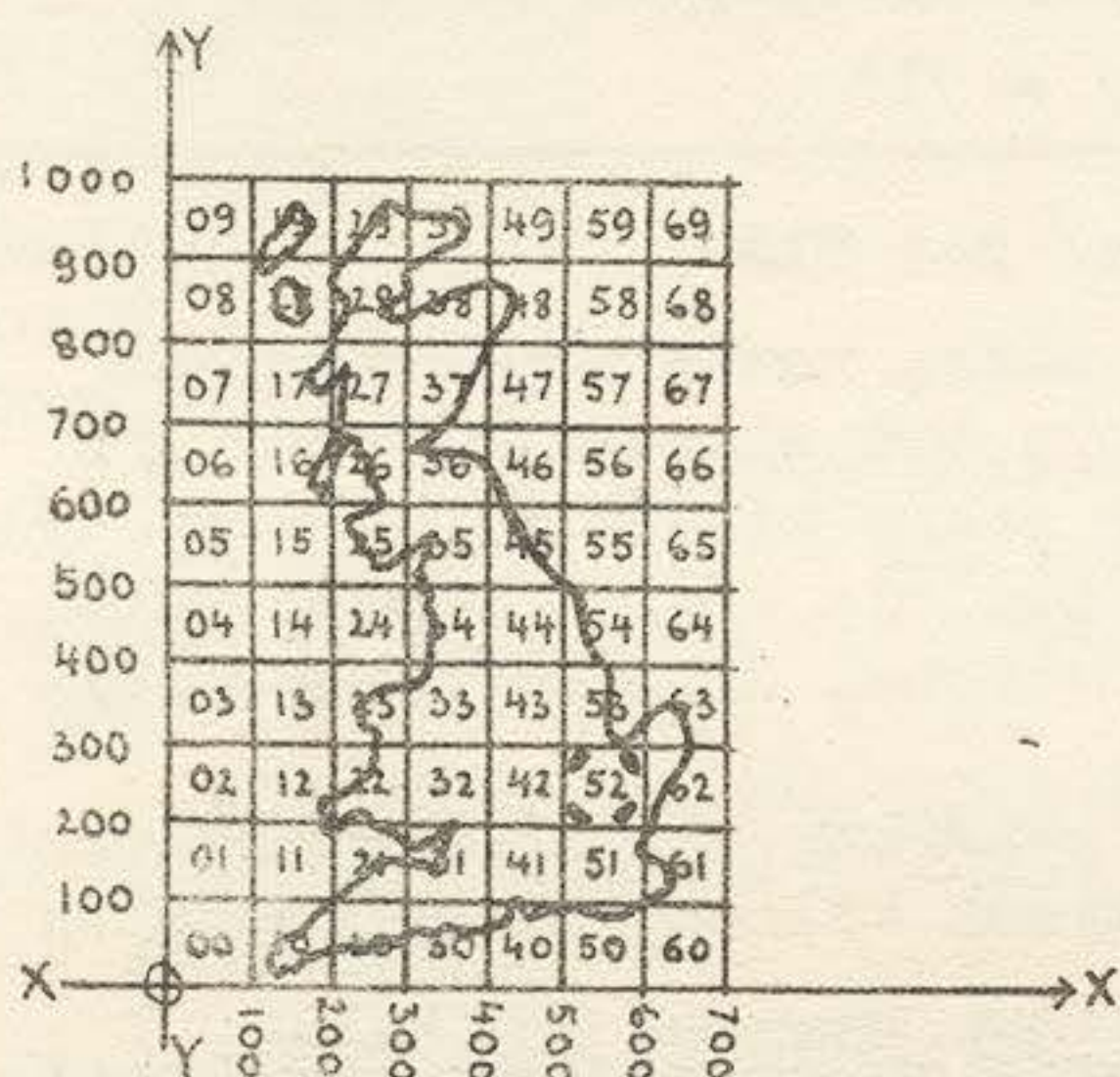
się współrzędnymi /reference/ sześciocyfrowymi. I w danym konkretnym wypadku/rys.1/ gdybyśmy zrobili pomiar cyrklowy i posłużyli się skalą złożoną



i lupą, mogłoby się okazać, że współrzędne punktu "P" są 253275, piszę "mogłyby", gdyż nie robiłem dokładnego pomiaru.

Wyobraźmy sobie teraz, że jakiś kraj lub wyspę umieścimy pomiędzy olbrzymimi osiami XX i YY, osiami biegnącymi setki kilometrów na wschód XX i na północ YY./rys.2/. Osie te podzielono na odcinki kilometrowe i przez punkty 1, 2, 3 i t.d. przeprowadzono linie proste równoległe do osi XX i proste równoległe do osi YY. Te proste przecinające się pod kątami prostymi utworzą sieć kwadratów o bokach równych 1 km., czyli t.zw. siatkę kilometrową. Na rys. 2 ze względu na mały wymiar rysunku kwadraty mają boki po 100 km.

Jasnym jest teraz, że dla każdego punktu na rys.2, czyli dla każdego punktu w Anglii możemy określić współrzędne prostokątne, przyczym im rysunek będzie większy, czyli podziałka większa, tym dokładność większa aż do dwunastocyfrowych współrzędnych.



Rys.2

to odrazu rzuci się nam w oczy siatka kropkowanych kwadratów czyli siatka kilometrowa i siatka dużych kwadratów z linii grubych, ciągłych, o boku 10 km. Na marginesie mapy, pomiędzy ramką wewnętrzną i zewnętrzną umieszczone są liczby dwucyfrowe i trzycyfrowe. Liczby trzycyfrowe umieszczone są przy bokach kwadratów dziesięciokilometrowych, liczby dwucyfrowe przy bokach kwadratów 1-kilometrowych/rys.3/. Cyfry biegnące wzdłuż prawego/wschodniego/brzegu mapy jak również lewego/zachodniego/ są identyczne, wznoszą się z południa na północ, i oznaczają odpowiednie wartości na osi YY. Liczba trzycyfrowa np. 270 oznacza wartość Y /rys.3/, czyli 270 km. na północ od osi XX. Liczba 524, nawiązując do rys.1, będzie X-em, jest to odległość od początku układu "0", 524 km. licząc wzdłuż osi XX/"iksów"/ na wschód /E/.

Ponieważ boki kwadratów kilometrowych mają 16,3 mm długości, można więc bez żadnych trudności podzielić je na oko na dziesięć części czyli z dokładnością do 100 metrów a posługując się cyrklem i podziałką na mapie nawet z dokładnością do 25 metrów.

Patrzając na mapę, w naszym wypadku na jej wycinek/rys.3/, łatwo dojść do wniosku, że przez każdy punkt na mapie/a więc i w terenie w wyobraźni/przebiegają odpowiednie osie XX/"iksów"/ i YY/"ygreków"/, przyczym dla niektórych punktów/mniejszość/ dane liczbowe x i y są już podane na ramkach mapy, dla innych trzeba je określić samemu przez podział kwadratu na mniejsze części z dokładnością do 1/10 czyli 100 m.

Tak więc współrzędne prostokąta dla dowolnego punktu składają się z dwóch jakoby części/półówek/, z wartości x którą w kartografii/nauka o mapach/oznaczymy literą E od East gdyż liczby wznoszą się na wschód i z warto-

Jak teraz przedstawia się praktycznie określanie współrzędnych na mapach taktycznych w skali 1:100 000 i 1:63360 ?

Mapy 1:100 000 są w użyciu na Kontynencie europejskim i w krajach, które przyjęły system metryczny, mapy zaś w skali 63360 w Anglii i krajach, gdzie mila i jard panują niepodzielnie. Mapy o powyższych skalach najbardziej nadają się do ćwiczeń z terenoznawstwa w Harcerstwie, jak również do turystyki pieszej.

Każdy szarujący się drużynowy i wędrownik powinien mieć taką mapę swej okolicy. Wydatek nieduży/w Anglii 2/3 /, a przyjemność i pożytek duże.

Jeśli weźmiemy mapę do ręki np.: 1:63360



ści y którą oznaczamy przez N od North ponieważ wartości wzrastają na północ.

Na podstawie powyższych danych oznaczmy współrzędne dla Godmanchester Station, arkusz 134 One Inch Map, rys. 3.

Godmanchester Sta.

East /x/		North /y/
weź zachodnią krawędź kwadratu w którym punkt leży i odczytaj dużą dwucyfrową liczbę wydrukowaną naprzeciw tej linii na północnym lub południowym marginesie	24	weź południową krawędź kwadratu w którym leży punkt i odczytaj dużą dwucyfrową liczbę wydrukowaną naprzeciw tej krawędzi na wschodnim lub na zachodnim marginesie
Oznacz dziesiątne wschodnie	$\frac{4}{244}$	oznacz dziesiątne północne
E /x/ - 244		N/y/ - 713

współrzędne /reference/ 244 713

Powyższe współrzędne sześciocyfrowe noszą nazwę współrzędnych zwykłych/Normal National Grid Reference/ i mogą być stosowane wtedy, gdy znany jest nam numer arkusza mapy lub większe znane miasto w okolicy. Jeśli nie określamy numeru mapy lub nie wymieniamy ogólnie znanej miejscowości, należy wówczas podać współrzędne pełne/Full National Grid Reference/. Dla Godmanchester Sta są one: 52/ 244713.

Liczba 52 w liczniku oznacza numer kwadratu w siatce stukilometrowej rys. 2 oraz odległość w setkach i dziesiątkach kilometrów od początku układu na wschód E/x/ - 520 Km.

Pozornie może się wydawać, że oznaczanie współrzędnych prostokątnych jest b. trudne, skomplikowane, a nawet sztuką dla wtajemniczonych, faktycznie jednak jest to czynność sekundowa, którą wykonywa się łatwo w polu.

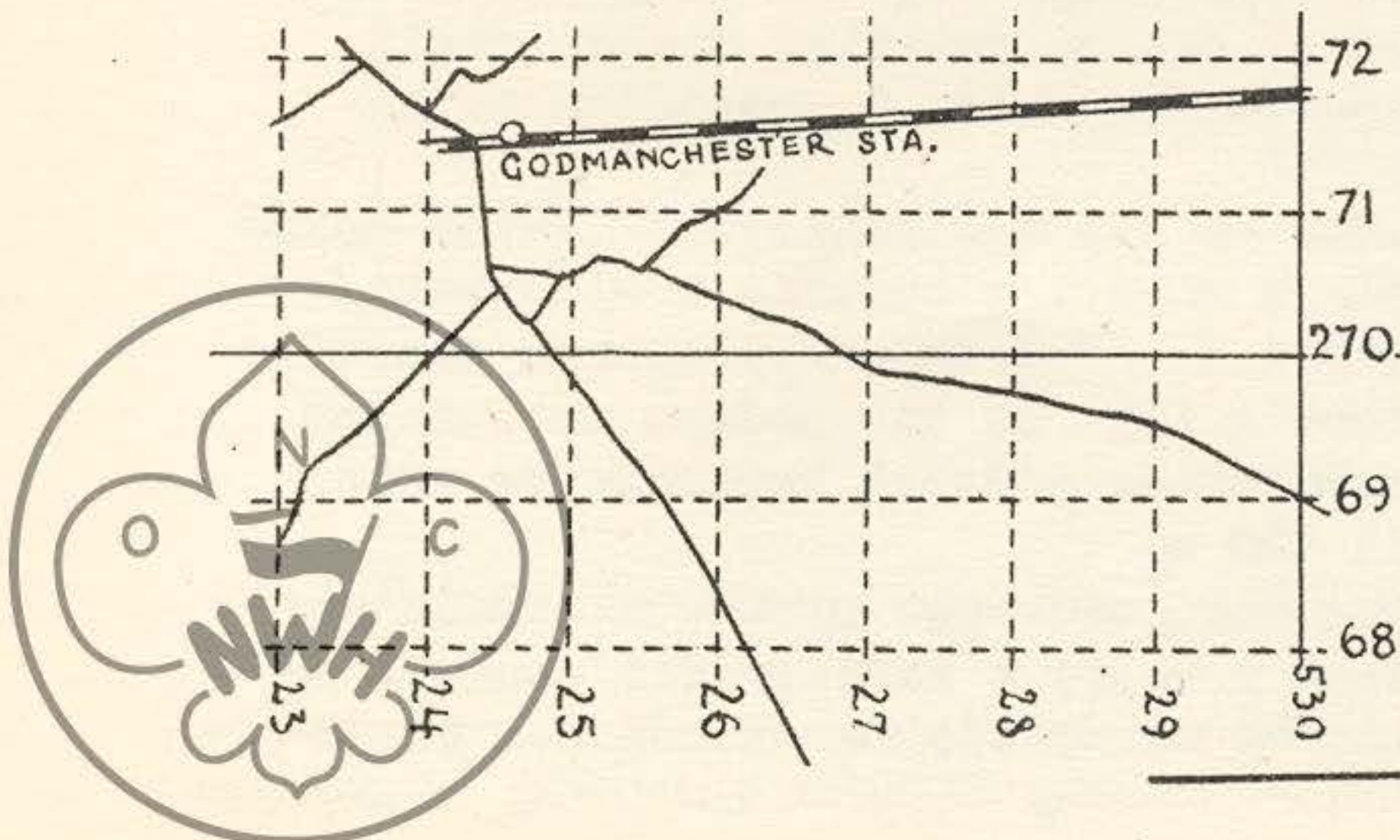
Należy jeszcze podkreślić, że układ współrzędnych/National Grid/ jest konwencjonalny, ale stały, t. zn. początek układu "0" odnosi się zawsze do tego samego, umownego punktu, przy wszelkich obliczeniach dla wszystkich map danego kraju.

Niniejszy artykuł miał za zadanie wytłumaczyć istotę, powstanie i oznaczanie współrzędnych przez szerokie rzesze wędrowników, drużynowych i instruktorów w ich służbie harcerskiej i życiu prywatnym. Na zakończenie artykułu chcę dodać, że wytłumaczenie systemu siatki współrzędnych i jej użycie jest podane w skrócie na każdym arkuszu mapy wydanym przez Instytut Kartograficzny/Ordnance Survey/.

P.S. Kto chciałby sprawdzić swoje umiejętności oznaczania współrzędnych niech spróbuje odnaleźć miejsce zamieszkania autora artykułu. Współrzędne jego "rezydencji" są: 52/ 175863. Wzywam Hufce w Lilford, Bottisham i Diddington do określenia swoich współrzędnych i podania ich mnie, celem złożenia wizyt harcerskich.

Czuwaj,

Samotny Wilk





# obrzędowość w drużynie

/zakończenie/

Barwa zastępu powinna symbolizować najważniejsze cechy godła, które chłopcy pragną naśladować. Tak więc np. kolor biały oznacza czystość /czystość ciała i czystość duszy/; czarny - siłę, wolę, czerwony - odwagę, dzielność, żółty - spryt, przebiegłość, zielony - gospodarność, ład, niebieski - ofiarność, cierpliwość, pogodę.

Oto przykłady zestawienia godeł i barw:

Godło:  
 "Znicze"  
 "Dęby"  
 "Pantery"  
 "Lisy"  
 "Wiewiórki"

Barwa:  
 biały  
 czarny  
 czerwony  
 żółty  
 zielony.

Z godłem i barwą ściśle związane jest zawołanie zastępu, będące środkiem porozumiewania się jego członków. Umówiony ten znak może być naśladowaniem głosu zwierzęcia, ptaka, gwizdkiem lub klaskaniem. "Wilki" więc będą wyc, "Orły" - krakać i t.d.

Nie może tu być szablonu. Chłopcy powinni wszystko sami sobie wymyśleć, doskonale jest to więc dla nich pole do popisu, byle tylko robili w miarę i rozumnie.

Mając już wybrane godło, barwę i zawołanie zastępu, łatwiej się uporamy z szykiem, pozdrowieniem lub pismem. Szyki mogą być przeróżne, mniej lub więcej związane z godłem. Kręgi, podkowy, kliny, "według funkcji", lub bardziej charakterystyczne, jak np. klucz dla "Żurawi", albo "trop w trop" dla "Wilków". Znow odrobina pomysłowości i szyk będzie gotowy. Pismo również nie sprawi zbyt dużych trudności. Sądzę, że nawet pisać o tym szczegółowo nie potrzeba, gdyż rodzaje pism naogół są znane wszystkim.

Z pozdrowień najlepiej wybrać jakieś złożenie palców czy ruch ręką, albowiem chłopcy łatwo sobie je przyswoją i bez trudu będą mogli stosować. Język powinien być dobrany stosownie do wieku. Dla młodszych można wymyślić jakieś cygańskie lub indyjskie "narzecza", starsi zaś powinni dla odróżnienia od innych zastępów zacząć uczyć się jakiegoś obcego języka.

Załatwiwszy się tak po macoszemu z powyższymi sprawami, muszę zastrzymać się trochę dłużej na 2 ostatnich, a mianowicie na hasła i piosence.

Hasło zastępu to dewiza, która wytycza chłopcom wyraźną drogę do postawionego celu, prowadzi i przyświeca im w ich poczynaniach. Musi ono być proste, konkretne, bez patosu, uwzględniające wiek chłopców i potrzeby chwili. Trzeba więc dobierać je ze szczególną uwagą, od tego bowiem w dużej mierze zależy kierunek pracy zastępu.

Z piosenkami bywa różnie. Są zastępy, które mają swoją własną, przez siebie ułożoną piosenkę. Skomponowanie jej połączone było zwykle z dużym wysiłkiem całego zastępu, to też słusznie mogą być dumni z niej. Jeśli zastęp nie może się "zdobyć" na ułożenie swojej piosenki wraz z melodią, dobrze byłoby, żeby chłopcy "dorobili" słowa do jakiejś znanej już melodii. W ostatecznym wypadku można sobie ułatwić przez adoptowanie odpowiedniej popularnej pieśni, której treść łączyłaby się z godłem zastępu. Np. "Orły" mogłyby śpiewać: "Orły, sokoły dajcie mi skrzydła".



Tak więc doszliśmy do końca tych "obrzędowych" kłopotów, związanych z zakładaniem prawdziwego harcerskiego zastępu. Nasz zastęp ma już wszystko co powinien mieć każdy dobry zastęp. Teraz nastąpi podniosła chwila, w której przypadkowo dobrana garstka "batiarów" zostanie przyjęta do drużyny i stanie się zastępem harcerzy w całym tego słowa znaczeniu. Uroczystość ta musi być połączona również z jakimś obrzędem, aby utkwiała głęboko w pamięci chłopców i związała ich z drużyną.

\*\*\*

\*\*\*

Przez długi okres potym chłopcy będą żyli wrażeniami, doznanymi w czasie, kiedy stawiali pierwsze swe kroki w pracy harcerskiej. Nim rozplyną się one całkowicie w ich pamięci, nadarzy się okazja do ich odnowienia. Oto znaleźli morowego chłopaka i chcą go przyjąć do zastępu. Zanim jednak zostanie przyjęty, musi sobie zasłużyć na miano "Rysia". Im też niełatwo przyszło zdobycie tej nazwy. Będą więc go "Rysie" obserwować w domu, w szkole, na ulicy; dadzą mu wiele zadań do spełnienia, wypróbują jego prawdomówność, ofiarność i posłuszeństwo, aż wreszcie kiedyś zawiadomią go, że ma się stawić w oznaczonym miejscu. Jak ich kiedyś, tak oni teraz nowego kandydata przyjmą do rodziny harcerskiej bardzo uroczystie, z obrzędem, aby chwila ta pozostawiła i jemu miłe wspomnienie do końca życia.

## wędrownicy

Główna Kwatera Harcerzy  
Wydział Wędrowników

Londyn, dnia 11 marca 1950

### Rozkaz Organizacyjny Złazu Nr. 1.

W wykonaniu uchwały G.K. Harcerzy z dnia 1 października 1949 r. podaję szczegóły organizacji I Centralnego Złazu Wędrowników.

1.  
Terminarz      Czas trwania zjazdu 7 dni od 22 do 28 sierpnia 1950 r. włącznie.  
Wymarsz patroli na wędrówkę z podstaw wyjściowych we wtorek 22 sierpnia o godz. 10 rano.

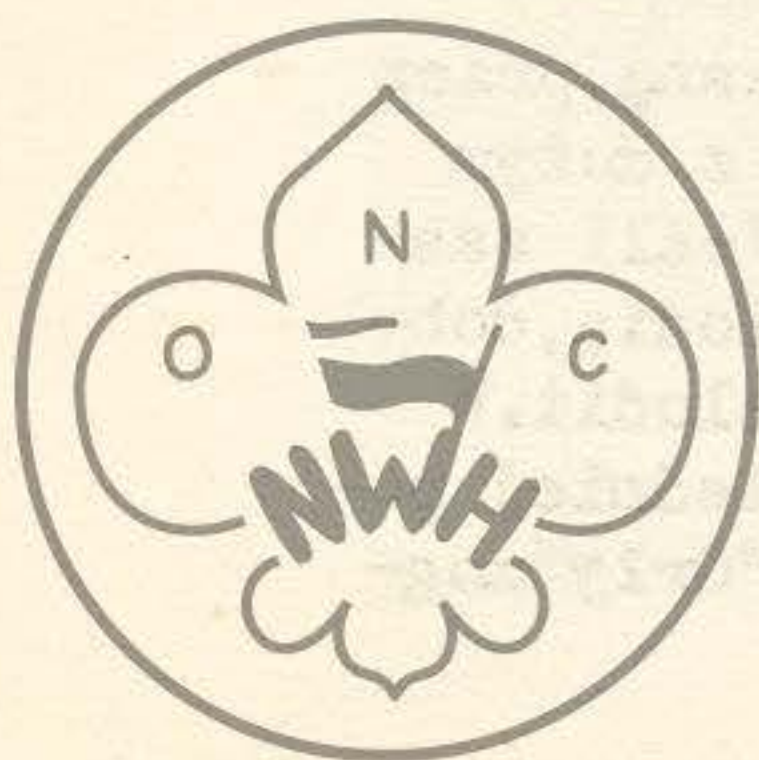
Przybycie patroli na teren centralnego biwaku zjazdowego w sobotę dnia 26 sierpnia o godz. 16.

Biwak centralny od 26 sierpnia godz. 16 do 28 sierpnia godz. 16.

2.  
Marszruta.      Trasa wędrówki obejmuje szlak turystyczny długości min. 96 km. /60 mil/, max. 120 km. /75 mil/ dla patroli pieszych i wodnych, oraz 400 km. /250 mil/ dla patroli kolarskich, licząc od podstawy wyjściowej do centralnego biwaku.

Marszruty opracowują patrole indywidualnie przyjmując za podstawę wyjściową dowolną miejscowość w Anglii, Szkocji lub Walii odległą 60-75 mil/ dla pieszych/ lub 250 mil /dla kolarzy/ od miejsca biwaku centralnego.

W wypadku, gdy podstawa wyjściowa nie pokrywa się z miejscem zamieszkania, co będzie miało miejsce u większości patroli, patrole przybywają na podstawę wyjściową dowolnymi środkami loko-



archiwum



mocji, tak, by w dniu 22 sierpnia o godz. 9.45 być na starcie. Miejsce centralnego biwaku zostanie podane w następnym rozkazie.

3. Uczestnicy. W złazie mogą wziąć udział wędrownicy z drużyn i zastępów samodzielnych wędrowników, wędrownicy samotni, harcerze w wieku ponad lat 15 pozostający na funkcjach w drużynach harcówników i gromadach zuchów.

Jednostkami organizacyjnymi zjazdu są patrole 3-4 osobowe, zorganizowane specjalnie dla celów zjazdowych lub też stałe patrole drużyn i zastępów sam. wędrowników.

W złazie mogą wziąć udział także patrole wakacyjne zorganizowane z harcerzy przebywających na wakacjach letnich w poszczególnych ośrodkach.

4. Zgłoszenia. a/zgłoszenia wstępne na zwykłych kartkach pocztowych w terminie do 1 maja mogą nadsyłać patrole, zastępy, drużyny, hufce, chorągwie bezpośrednio do G.K. lub w drodze służbowej w zależności od lokalnych instrukcji, według wzoru:

Zgłoszenie wstępne na zjazd wędrowników.

1. nazwa jednostki organizacyjnej, 2. adres dla korespondencji w sprawach zjazdowych/zwykły i wakacyjny/, 3. liczba patroli zamierzających wziąć udział w złazie.

Zgłoszenia wstępne są orientacyjne i nie obowiązujące.

b/zgłoszenia ostateczne, imienne, wysyłają patrolowi patroli zjazdowych na specjalnych drukach w terminie do 15 czerwca. Odpowiednie druki zostaną rozesłane przez G.K. Na podstawie zgłoszeń imiennych, każdy patrol dostanie legitymację zjazdową w języku angielskim.

c/patrole wakacyjne mogą zgłaszać się do końca lipca r.b.

5. Zadania na trasie 1. prowadzenie dzienniczków zjazdowych przez wszystkich uczestników.

2. przeprowadzenie dwóch rodzajów wywiadów dwóch miejscowości dowolnie obranych na trasie z pośród trzech rodzajów wywiadów: krajoznawczy, gospodarczy i społeczny/opisy, szkice, plany, rysunki, fotografie - szczegóły w "W Kręgu Rady"/.

3. sporządzenie szkicu marszowego w skali 1:20000 z trasy wędrowki za ostatnie 3-4 dni/ze szczegółową legendą/ przy pomocy busoli kierunkowej i przenośnika. Co dzień szkicuje inny uczestnik; zestawienie poszczególnych szkiców w całość nastąpi na biwaku zjazdowym.

4. gotowanie 3 posiłków dziennie w/g jadłospisu podanego w rozkazie zjazdowym.

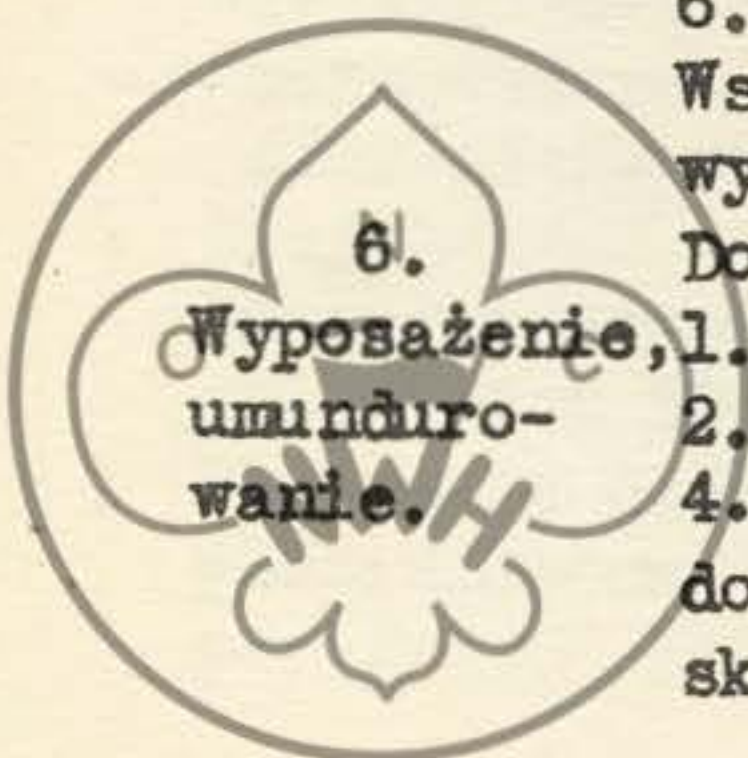
5. biwakowanie łącznie z noclegami pod namiotami.

6. wspólny dobry uczynek.

Wszystkie powyższe zadania będą punktowane przez sędziów zjazdowych na trasie i na biwaku centralnym.

Do wyposażenia i umundurowania punktowanego zalicza się:

6. Wyposażenie, umundurowanie. 1. namiot przenośny na 3-4 osoby ew. 2 namioty dwuosobowe, 2. busola kierunkowa, 3. duży przenośnik/kątomierz/celulojdowy, 4. 1 para tarcz sygnalizacyjnych, 5. latarka elektryczna zdatna do sygnalizacji lub migacz. 6. jednolite, przepisowe berety, chusty skautowe i naramienniki.



archiwum



7. Na terenie biwaku centralnego zjazdu odbędą się zawody w następujących konkurencjach:
- Zawody i konkursy. 1. zakwaterowanie patroli 2. odbiór rozkazów komehdanta zjazdu nadasanych sygnalizacją wzrokową - tarczami lub światłem. 3. popis na ognisku zjazdowym /śpiew, muzyka, pokazy, inscenizacja./ 4. wystawa dzienniczków, szkiców marszowych, rysunków i fotografii z trasy wędrówki/ciemnia fotograficzna na zjeździe/.
8. Zjazd jest imprezą całkowicie samowystarczalną, wszelkie koszty pokrywają uczestnicy. Koszt utrzymania w czasie wędrówki i na biwaku zjazdowym 25-30 szylingów.
- Koszty i opłaty. Opłata organizacyjna 2 sh. od uczestnika /zwrot kosztów druków i korespondencji /płatne na zjeździe/.
- Dojazd koleją lub autobusem do podstawy wyjściowej i powrót do domu zmienny, może wahać się w granicach paru sh. do £ 2. Harcerze zamieszkali w Szkocji i Walii winni uwzględnić sumę wyższą. Patrole przybywające z poza terenu wysp Brytyjskich, winny dodatkowo uwzględnić koszt dojazdu do Londynu tam i z powrotem oraz mieszkanie w Londynie w Domu Harcerskim 2-3 dni./gotowanie w Londynie możliwe we własnym zakresie/.
9. W dniu 28 i 29 sierpnia odbędzie się "sejmik zjazdowy" poświęcony przedyskutowaniu przebiegu i wyników zjazdu oraz spraw organizacyjnych i programowych wędrowników.
- Sejmik będzie miał charakter programowej konferencji instruktorskiej. W sejmiku mogą wziąć udział wszyscy instruktorzy czynni i i urlopowani, drużynowi oraz wszyscy uczestnicy zjazdu.

C z u w a j !

Kierownik Wydziału  
inż. B.M. Pancewicz  
harc mistrz

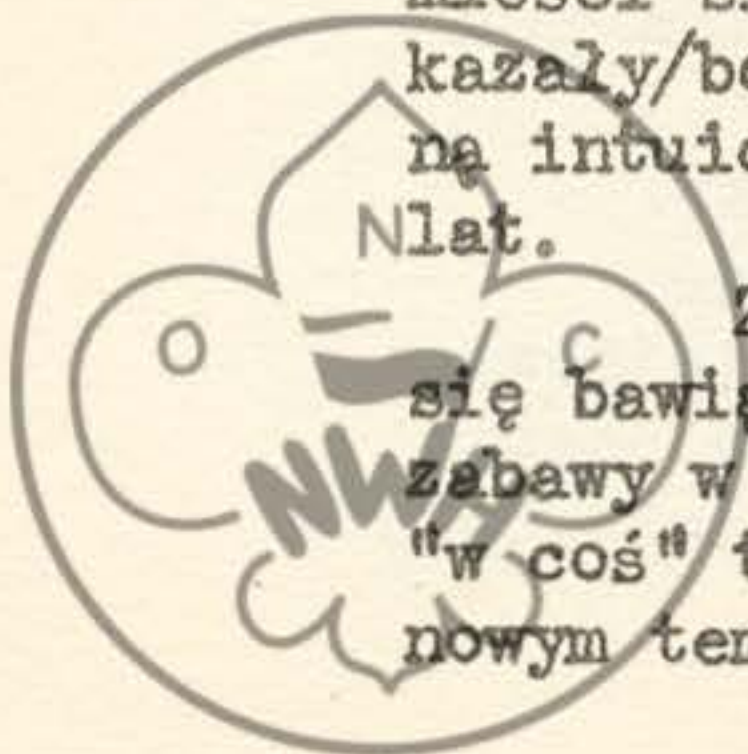
# Kącik wodzów zuchowych



## Zabawa w coś

"Zabawa w coś" - powiedział Baden-Powell do swoich instruktorów, którzy głowili się nad tym jak i w co bawić się z chłopcami poniżej lat 11, a którzy to chłopcy masowo napływali w szeregi skautowe. W słowach tych mieści się bowiem cała treść wychowania zuchów, a długie lata praktyki wykazały/bo od 1912 r./, że twórca skautingu Baden-Powell miał naprawdę genialną intuicję wychowawczą wynajdując ten typ zabaw dla dzieci w wieku 8-11 lat.

Zabawa "w coś" pozwala dzieciom wyżyć się i przeobrazić w to w co się bawią. Jednak instruktor wychowujący zuchów nie może zmusić dzieci do zabawy w to, czego one nie lubią. Jeżeli chce przeprowadzić jakąś zabawę "w coś" to powinien przygotować i odpowiednio zainteresować swoich zuchów nowym tematem.



archiwum



Zabawa "w coś" nie jest tylko jedną zabawą tak, jak berok czy kotek i myszka, jest to zbiór zabaw o jednym temacie np. Lotnik. Bawić się jednak w lotnika, to nie znaczy udawać samolot warcząc i latając wkółko z wyciągniętymi w bok jak skrzydła ramionami. Bawić się w lotnika to znaczy pozwolić zuchom czuć się nim przez pewien okres czasu/kilka zbiórek/ w którym wódz powinien zuchom opowiedzieć o zadaniach, przygodach i życiu lotnika, powinien robić z zuchami modele samolotów/majsterkowanie/, nauczyć ich piosenek o lotnikach i przygotować takie gry, które najbardziej nadają się do zabawy w lotnika. W ciągu całego okresu, który nazywa się "cyklem", a którego ukoronowaniem jest nadanie "dzielny lotnikom" sprawności lotnika, zuchy muszą poznać wartość lotnictwa i jego zadanie, powinni zaznajomić się z historią lotnictwa /najważniejsze wydarzenia/ w formie ładnych i ciekawych opowiadań, a nawet gier /dla lepszego zapamiętania/, ponad to zuchy powinny umieć zrobić model samolotu / z papieru lub drzewa/. Instruktor pracujący z zuchami wie, że cykl zabaw "w coś" opracowany jest nie tylko na podstawie regulaminu danej sprawności, ale ponad to pod uwagę wzięte są i inne elementy z których składa się zbiórka zuchowa, bo tylko cykl, który uwzględnia wszystkie te rzeczy jest pełnowartościowym. Opracowanie więc cyklu nie należy do rzeczy łatwych tym więcej, że istotą pracy zuchowej są właśnie zabawy "w coś" i od ich doboru oraz przygotowania zależy wychowanie zuchów. Samo przeprowadzenie cyklu nie należy również do zadań łatwych, każdy cykl bowiem musi być w odpowiedni sposób rozpoczęty i zakończony, a to wymaga dużo pomysłowości ze strony wodza. Pomyslcie jednak jak wielką przyjemność odczuwa wódz, gdy widzi roześmiane i zadowolone buziaki swoich zuchów i dlatego samego choćby potrudzić się warto. Prawda ?!

Cykl lotnika np. będzie się rozpoczynał utworzeniem samolotu z zuchów t.j. szyku w którym zuchy zawsze ustawiać się będą na następnych zbiorcach cyklu lotnika, dalszym obrzędem będzie powitanie się "lotników", przyjęcie nowych kandydatów i piosenka o lotnikach. Dalszą częścią będą gry i zabawy, majsterkowanie oraz gawęda-opowiadanie. W czasie przeprowadzenia cyklu mogą być wprowadzone t.zw. zbiórki bezcyklowe, a więc nie związane z tematem, a które nieraz potrzebne są ze względu na brak pewnych rzeczy potrzebnych do przeprowadzenia następnej zbiórki cyklowej. Do przeprowadzenia zbiórki zuchowej, wódz musi być zawsze dobrze przygotowany, a szczególnie do zbiórki cyklowej. Każda bowiem zbiórka dobrze przeprowadzona to krok naprzód w wychowaniu zuchów.

Natomiast zakończenie cyklu musi się odbyć bardziej uroczystie i obrzędowo. "Totem" gromady powinien być obecny przy nadawaniu sprawności/jeżeli takowy gromada posiada/ dzielny "lotnikom", aby mogli powiesić na nim wstążki, jako widomy znak dobrze przeżytej zabawy "w coś". Widomym znakiem dobrze przeprowadzonego cyklu jest duża ilość zdobytych przez zuchów sprawności, a to jest celem każdego cyklu.

Kilka dobrze przeprowadzonych cykli przez wodza z "dobrze umeblowaną głową", jak powiada nasz spec zuchowy harcmistrz Aleksander Kamiński, to wielki krok naprzód na drodze zuchowej. Zabawa "w coś", a nie oderwane tematy zbiórek cechować powinny każdą dobrą gromadę zuchową. Praca z zuchami nie jest łatwa, ale natomiast przyjemna dla tych którzy ją lubią i rozumieją. Długoletnia praktyka wykazała, że gałąź zuchowa jest podstawą całego ruchu harcerskiego, ponieważ chłopiec, który przeszedł zuchowanie czuje się bardziej związany z Harcerstwem niż taki "świeżo upieczony" i jest lepszym harcerzem. Więzią tą jest nic innego jak obrzędowość zbiórek zuchowych i dobrze przeprowadzone zabawy "w coś", które pozostawiają na zawsze silne wspomnienia przeżytych w organizacji harcerskiej chwil.



Gdyby instruktorzy harcerscy poświęcili więcej uwagi ruchowi zachowawemu, to kto wie, czy w niedługim czasie nie mielibyśmy więcej prawdziwych harcerzy, a tym samym braterstwo skautowe byłoby bardziej prawdziwe i silne.

## Z ŻYCIA HARCERSKIEGO POZA GRANICAMI KRAJU

### Wielka Brytania.

Naczelna Rada Harcerska na zebraniu w dniach 15, 16 i 17 kwietnia b.r. udzieliła absolutorium ustępującemu Naczelniectwu oraz wybrała nowe Naczelniectwo w następującym składzie: v.-Przewodniczący Z.H.P. poza granicami Kraju Druhowie: hm. W. Dłużewski, dh F. Kozala Przewodniczący ZHP we Francji i hm S. Sielecki, Naczelniczka Harcerok - hm. I. Łukomska, Naczelnik Harcerzy - hm. K. Burmajster, Sekretarz Generalny - hm. Z. L. Szadkowski, Skarbnik Generalny hm Prokop, Komisarka Zagraniczna - hm. H. Grażyńska, Komisarz Zagraniczny - hm. S. Nebelski, Członkowie: hm. Z. Fallenbüchl, dh. K. Łukomski. Kierownikiem Starszego Harcerstwa pozostał dh K. Sabbat.

Przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego jest dr M. Grażyński.

### Francja.

Dzień 23 kwietnia był uroczystie obchodzony przez całe Harcerstwo Polskie we Francji. Odbyło się wiele uroczystych zbiórek, gier polowych, ćwiczeń, rozgrywek sportowych i ognisk. Rano na intencję Harcerstwa odbyły się uroczyste nabożeństwa.

### DO NASZYCH CZYTELNIKÓW WE FRANCJI

Pragnąc pomóc wszystkim drużynowym i wędrownikom w ich pracy oraz utrzymać jak najściślejszą łączność pomiędzy polskimi jednostkami harcerskimi rozszanymi po całym świecie, Główna Kwatera Harcerzy wydaje specjalnie pismo dla drużynowych i wędrowników "W KRĘGU RADY". Pismo to ukazuje się co drugi miesiąc.

Niezależnie od tego ukazuje się "BĄDŹ GOTÓW" miesięcznik przeznaczony dla wszystkich harcerzy poza granicami Kraju.

Oba te pisma były dotychczas rozsyłane na terenie Francji bezpłatnie. Niestety obecna sytuacja finansowa Związku uniemożliwia nam dalsze prowadzenie tej akcji i musimy wprowadzić opłatę za pisma.

W porozumieniu z Komendą Harcerzy we Francji ustaliliśmy cenę pojedynczego egzemplarza każdego z tych pism na 30 franków. Dla drużyn zamawiających 5 i więcej egzemplarzy zbiorowo cena egzemplarza w prenumeracie wynosić będzie 25 franków.

Koszt prenumeraty "W Kręgu Rady" za pół roku wynosi więc: pojedynczy egzemplarz - 90 fr., zbiorowo - 75 fr.

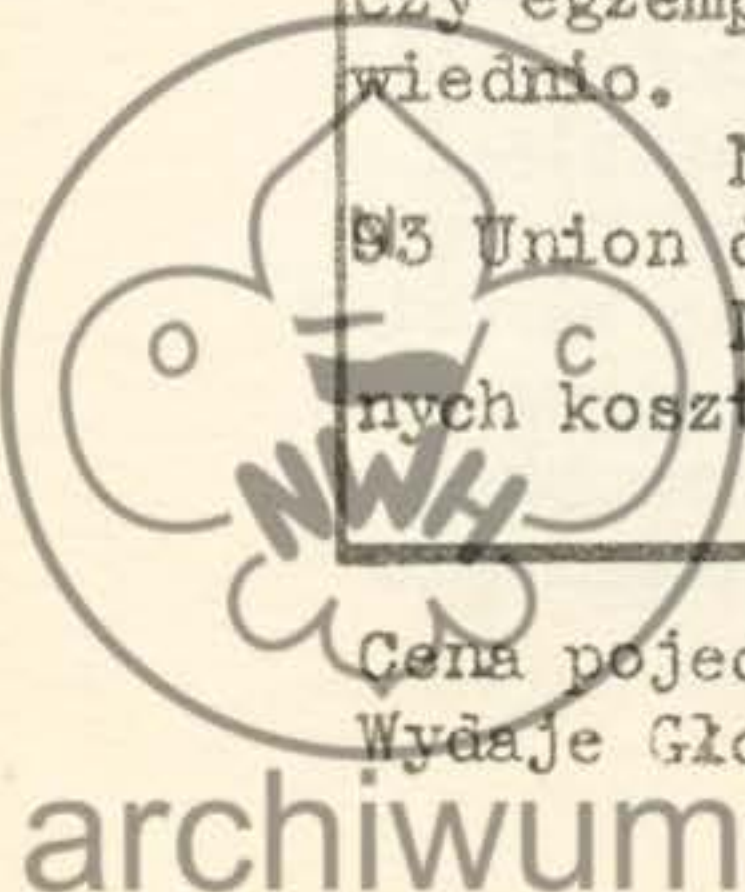
Koszt prenumeraty "Bądź Gotów" wynosi kwartalnie 90 fr., pojedynczy egzemplarz i 75 franków zbiorowo, półrocznie 180 fr. i 150 fr. odpowiednio.

Należność prosimy wносить na konto czekowe ZHP we Francji Co 67 36 93 Union des Eclaireurs Polonais en France, 32, rue Basfroi, Paris XI.

Na odwrocie odcinka należy podać cel wpłaty. Celem uniknięcia zbędnych kosztów prenumerata powinna być płacona conajmniej za kwartał.

Redakcja "W KRĘGU RADY" i BĄDŹ GOTÓW".

Cena pojedynczego egz. "W KRĘGU RADY" wynosi 1 sh lub 2 kupony międzynarodowe. Wydaje Główna Kwatera Harcerzy poza granicami Kraju: 45, Gloucester Road, London, S.W. 7, tel.: WES 0251



archiwum